

WITOLD FIJAŁKOWSKI

ur. 1941; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, Lublin, opozycja, działalność opozycyjna, „Solidarność”, środowisko lekarskie, telewizja

Wspieranie działalności opozycyjnej przez lekarzy

Myśmy robili różne rzeczy, za które można było mieć duże kłopoty. Jak to jest, że takie działania zostały zachowane w tajemnicy? To nie dlatego, że była taka dobra konspiracja, bo ta konspiracja była kiepska, szczerze mówiąc, ale raczej dlatego, że myśmy działali w atmosferze sprzyjającej, ludzie byli przychylni tym działaniom i jeśli nie pomagali, to i nie przeszkadzali. I nawet jeśli w „Solidarności” byli ludzie, którzy poglądy polityczne mieli inne, to gdzieś było coś wspólnego. Jeśli nie wspierali, to przynajmniej nie przeszkadzali. I dzięki temu bardzo wiele rzeczy pozostało niewykryte, nieujawnione, nie było konsekwencji.

Myśmy kiedyś się spotkali, to znaczy lekarze z Lublina, którzy brali w tym udział, przed kamerami w lubelskiej telewizji i mówiliśmy o wielu rzeczach. O jakichś ochronach dla ludzi, nazwijmy rzeczy po imieniu – o nieetycznych działaniach lekarzy, którzy jakieś fałszywe historie choroby [tworzyli] i tak dalej, takie rzeczy robili. Doszliśmy do wniosku już nawet i wtedy, i teraz po latach, że wystawianie fałszywego zaświadczenia o zdrowiu jest złamaniem pewnych reguł kodeksu etyki, ale że były jednak robione w dobrej sprawie. Tak jak w czasie okupacji lekarze ratowali ludzi, też łamiąc pewne kanony, pewne zasady, tak myślę, że tutaj była duża analogia. Nie było nadużycia tego. Ja mam pewnego rodzaju poczucie wyrzutów sumienia, że – tak jak teraz obserwuję – tamte działania mogły powodować pewnego rodzaju demoralizację, która skutkuje do dziś. Słyszymy o lewych zwolnieniach dla gangsterów; kto ma jakiegokolwiek kłopoty na wyższym szczeblu, to od razu jest chory. To są problemy, trywialnie nazwę, lewych zwolnień lekarskich. Myśmy to wtedy robili, tylko myśmy to robili w innej sytuacji i w innym celu.

To tak jak Polacy zawsze mają pewien kłopot, bo zawsze byli w opozycji, mówię o społeczeństwie, zawsze mieli albo okupanta, albo zaborcę. Zawsze była ta wojna. I ta wojna wciąż w nas tkwi, coś w nas zostało z tamtego.

Data i miejsce nagrania	2009-06-16, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"